

Paweł Kochański*

ARCHITEKTURA POSTINDUSTRIALNA ZIELONEJ GÓRY – DETAL ARCHITEKTONICZNY W BUDYNKACH REWITALIZOWANYCH

POSTINDUSTRIAL ARCHITECTURE IN ZIELONA GÓRA – THE ARCHITECTURAL DETAIL OF REVITALIZED BUILDINGS

Dziedzictwo postindustrialne w ostatnich latach stało się tematem często poruszonym w rozmaitych dyskusjach o architekturze. Ogromną rolę w jej percepcji i oswojeniu tego typu obiektów odgrywa detal architektoniczny, który stanowi jeden z elementów jej wyrazu. Wiele obiektów produkcyjnych poddanych w ostatnich latach generalnym remontom uzyskało nowy blask, a stało się to m.in. dzięki pieczołowicie odnowionemu detalowi.

Słowa kluczowe: rewitalizacja, konserwacja zabytków, budynki poprodukcyjne, lofty

In recent years the issue of industrial heritage has been frequently discussed by theoreticians and practitioners of architecture. An important role in the perception and the taming of this kind of heritage plays an architectural detail, which is one of the elements of expression. Until today many postindustrial buildings had undergone extensive repairs and gained new glow; in large part that was because of carefully renewed detail.

Keywords: revitalization, renovation of monuments, postindustrial heritage, lofts

Dziedzictwo postindustrialne w ostatnich latach stało się tematem często poruszonym w rozmaitych dyskusjach o architekturze. Dyskutuje się również o niezaprzeczalnym pięknie wielu z tego typu obiektów, doceniając w nich cechy piękna ogólnie uznawane, takie jak proporcje, kształty, barwy, ogólną harmonię. Do współczesnego kanonu piękna tych obiektów na stałe wszedł także detal spotykany na elewacjach i we wnętrzach. Wiele obiektów produkcyjnych poddanych w ostatnich latach generalnym

remontom uzyskało nowy blask. Patrząc na nowe oblicza starych fabryk można zadać sobie pytanie czy można w nich szukać piękna, czy detal architektoniczny ubogaca je na tyle, że mogą budzić zachwyty? Czy obiekty poprodukcyjne mogą zaskakiwać oryginalnością i charakterystycznym wystrojem fasad?

Moda na rewitalizację obiektów przemysłowych przyszła do nas z Ameryki i Europy Zachodniej. Idea loftów, chociaż już stara i gdzie indziej znana, w Polsce znalazła teraz swój czas świetności. Mamy już

* Paweł Kochański, mgr inż. arch., Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska, Instytut Budownictwa.

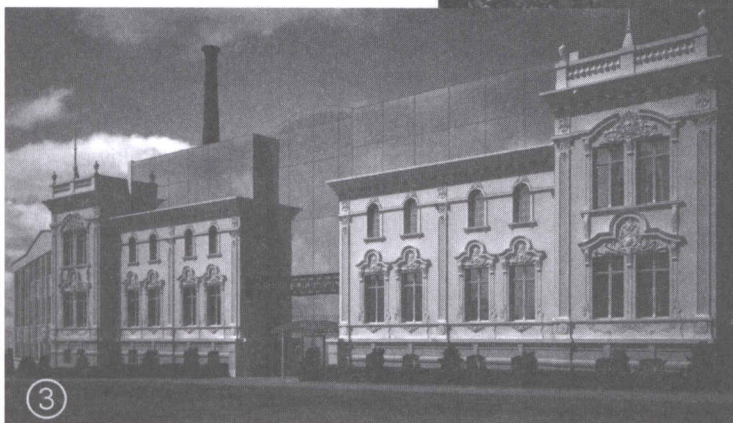
1. Budynek mieszkalny – Loft „Tkalnia 14”, ul. Fabryczna 14, Zielona Góra / Apartment Building – Loft „Weaving Mill 14”, 14 Fabryczna Street, Zielona Góra 2. Budynek mieszkalny – „Tkalnia 17”, ul. Fabryczna 17, Zielona Góra, wizualizacja / Apartment Building – „Weaving Mill 17”, 17 Fabryczna Street Zielona Góra, visualization 3. Kompleks biurowo-usługowy – „Fabryka Koniaków”, ul. Chrobrego 5, Zielona Góra, wizualizacja / Commercial complex – „Cognac Factory”, 5 Chrobrego Street, Zielona Góra, visualization



①



②



③

bardzo dobre przykłady adaptacji starych fabryk na mieszkania. Jest też wiele obiektów przystosowywanych do innych funkcji: kulturalnych, komercyjnych, naukowych czy biurowych.

Bardzo często ciekawe obiekty poprodukcyjne zostały „wyluskane” z większego zespołu fabrycznego w wyniku wyburzeń substancji mniej wartościowych. Co ciekawe okazało się, że posiadają one cechy, pozwalające myśleć o nich jako o „pięknych” i niemałą zasługę w tym ma detal architektoniczny.

W wyniku działań rewitalizacyjnych i porządkujących, związanych ze starymi fabrykami, powstaje nowa wartość przestrzenna i estetyczna. Obiekty te zaczynają odgrywać nową rolę w swoim otoczeniu. Przekształcone, z nową funkcją, starym a jednak nowym wyglądem, zaczynają pozytywnie promieniować na otoczenie. Zmieniają je, nadają inną wartość, nową jakość, uszlachetniają. Stają się dominantami przestrzennymi w zapuszczonych dzielnicach fabrycznych. Pomimo że nie posiadają cech doskonałości, odkrywczej formy, artystycznej impresji, rozbudowanego i finezyjnego detalu, często stają się wyróżnikami, symbolami miejsca, które dawniej nie funkcjonowało w społecznej świadomości przestrzennej. Dzieje się to zapewne też dlatego, że kategoria starości coraz częściej decyduje o pięknie rzeczy, a nowoczesna oryginalność, budząca obawę, niepewność i niezrozumienie, coraz częściej jest określana jako nieładna.

W Zielonej Górze w ostatnich latach powstało kilka projektów adaptacji budynków fabrycznych do nowych funkcji. Zaproponowane rozwiązania przewidywały połączenie substancji zabytkowej z jej historycznym detalem, z nowoczesnymi formami architektonicznymi. Projektowane adaptacje i rozbudowy nie próbowały zniszczyć lub umniejszyć wkładu architektów – autorów z przełomu XIX i XX wieku. Obiekty w wyniku modernizacji odzyskały dawne

piękno i klimat. Wpływają pozytywnie na najbliższe otoczenie, ale jednocześnie są symbolami kontrastu w architekturze. Może to wywoływać dyskusje nad granicami ingerencji nowej architektury w obiekty historyczne.

Powyższe stwierdzenia odnoszą się w całości do kilku zrewitalizowanych obiektów znajdujących się w Zielonej Górze: dwa dawne budynki fabryk włókienniczych zlokalizowane przy ul. Fabrycznej adaptowane na lofty – „Tkalnia 14” i mieszkania „Tkalnia 17”, oraz dawna fabryka koniaków Heinricha Raetscha przy ul. Chrobrego.

Te trzy obiekty łączy główna cecha, a mianowicie fakt, że są to budynki o rodowodzie produkcyjnym, związanym z głównymi gałęziami przemysłu dawnej Zielonej Góry: włókiennictwem i przemysłem alkoholowym. Jednak z architektonicznego punktu widzenia są one całkowicie odmienne. Nawet dwa pierwsze, które są położone przy tej samej ul. Fabrycznej. Każdy z nich posiada inny wyraz architektoniczny, który wyraża się przede wszystkim w elewacji, w jej wystroju, detalu architektonicznym i użytych materiałach.

Pierwszym z nich jest budynek dawnej tkalni przy ul. Fabrycznej 14, zwany „Tkalnia 14”. Obiekt przeszedł różne koleje losu. Zaczęto się od produkcji włókienniczej. Przemysł włókienniczy, obok produkcji wina, a później przemysłu spirytusowego, stanowiły od zarania dziejów najważniejsze dziedziny życia gospodarczego Zielonej Góry. Budynek „Tkalni 14” jest murowany z cegły. Ma drewniane stropy oparte na stalowych podciągach i dwóch rzędach żeliwnych słupów, i co najbardziej charakterystyczne, posiada elewację z cegły ceramicznej nietynkowanej, z ciekawym detalem architektonicznym, w postaci gzymsów, lizen, opasek okiennych itp. Jest to największy obiekt w mieście posiadający elewację z czerwonej cegły udekorowaną detalem architektonicznym całkowicie wykonanym z nielicowanej cegły.

Do budynku przylega dawna parterowa hala produkcyjna. Oba budynki, główny 4-kondygnacyjny i parterowa hala, zostały potraktowane funkcjonalnie jako jedna całość. Przewidziano w nich urządzenie mieszkań o wyższym standardzie, tzw. loftów, a w parterowej hali garażu wielostanowiskowego i klubu fitness z basenem dla mieszkańców.

W „Tkalni 14”, projektanci przewidzieli remont całej ceglanej elewacji budynku, z zachowaniem ceglano detalu, jego naprawą i odtworzeniem. Projekt przewidywał oczyszczenie elewacji z wieloletnich zabrudzeń, wymianę kilku całkowicie zniszczonych partii ceglano elewacji oraz rozbiórkę wtórnych dobudówek. Inwestor zakupił nawet stare zabudowania przeznaczone do rozbiórki ze względu na zły stan techniczny, aby pozyskać cegłę z tej samej epoki, i wykorzystać ją do przemurowań m.in. detalu elewacyjnego.

W architekturze budynku, w stanie w jakim został przejęty po latach niszczenia, najbardziej raziła dosyć mocna i agresywna bryła klatki schodowej dobudowanej w latach 80. XX wieku. Klatka miała konstrukcję żelbetowo-stalową i posiadała obudowę ze stalowych płyt warstwowych z wypełnieniem ze szklanych pustaków. W tym miejscu było także główne wejście do budynku. Detal architektoniczny klatki schodowej w żadnej mierze nie korespondował z wystrojem ceglano elewacji budynku głównego. Projekt, oprócz działań związanych z konserwacją budynków jako zabytków, zakładał rozebranie szpecącej obudowy klatki schodowej i proponował wybudowanie w tym miejscu szklanej kurtyny, dobudowanie szybu panoramicznego dźwigu, montaż stalowych balkonów i tarasów od strony elewacji wschodniej i północnej. W obudowie klatki schodowej wykorzystano motywy detalu zaczerpnięte z sąsiedniej elewacji. Wykonano je oczywiście z wykorzystaniem cegły identycznej jak na obiekcie głównym. Inspirując się nielicznym i skromnym detalem architektonicznym znajdującym

się wewnątrz, projektanci zaproponowali dodanie do elewacji wschodniej stalowych balkonów inspirowanych żeliwnymi słupami i innymi drobnymi detalami wnętrza dawnej fabryki. Innym ważnym detalem, jaki został przetransformowany z dawnych elementów, były okna i drzwi wykonane z aluminiowych profili, w grafitowym kolorze, przy zachowaniu charakterystycznych podziałów. Całość wystroju dopełniają detale związane z oświetleniem zewnętrznym, ogrodzeniem, a wewnątrz żeliwne grzejniki, fabryczne oprawy i aplikacje z egzotycznego drewna na posadzkach korytarzy.

Budynek w swej prostocie bryły niczym specjalnym nie zachwyca. Jednak specyficzny, industrialny detal, utrzymany w spójnej konwencji estetycznej, nawiązującej do historycznych elementów nadaje obiektowi niepowtarzalny styl. Powoduje, że „Tkalnia 14” jest obiektem charakterystycznym, będącym dominantą przestrzenną ul. Fabrycznej.

Drugi obiekt to położona po drugiej stronie inna fabryka włókiennicza, z której do adaptacji przeznaczono największy obiekt znajdujący się w głębi całego kompleksu poprodukcyjnego. „Tkalnia 17” w wyniku przeprowadzonej adaptacji mieści w sobie obecnie 82 mieszkania. Jest to masywny obiekt składający się z 4-kondygnacyjnego budynku głównego, dwóch niższych skrzydeł i dwóch wież, w których mieściły się klatki schodowe i dźwigi. Obiekt ten nie posiadał tak atrakcyjnej elewacji. Był otynkowany z mocno zredukowanym w wyniku nieumiejętnych remontów w latach 70. i 80. XX wieku, detalem architektonicznym. Pomimo faktu, że obiekt ten jest wpisany do rejestru zabytków, projektanci zdecydowali się zaproponować ocieplenie elewacji, wykończenie jej kształtkami ceramicznymi oraz odtworzenie w tynku skromnego detalu elewacyjnego, w postaci gzymśów, pilastrów i opasek okiennych. Całość wystroju elewacji dopełniają aluminiowe grafitowe okna, drzwi, balustrady i balkony. Budynek uzyskał typową

dla dziewiętnastowiecznej architektury przemysłowej elewację w większości wykonaną z ceramiki, a partie tynkowane elewacji nadały budynkowi lekkość. Tak więc obiekt w wyniku rewitalizacji nie tylko otrzymał inną, ożywczą funkcję, ale także nabrał innego charakteru, zmieniając się z przyciężkiego kolosa w dostojny budynek mieszkalny w prestiżowej lokalizacji.

Trzeci projekt, jest przykładem, w którym nastąpiło połączenie zabytkowych obiektów z elementami architektury nowoczesnej. Jest to dawna fabryka koniaków Heinricha Raetscha przy ul. Chrobrego, bardzo ważna ze względu na znaczące miejsce w historii gospodarczej Zielonej Góry.

Pierwsze duże wytwórnie alkoholi powstały w Zielonej Górze w drugiej połowie XIX wieku. Wśród producentów winiaków ważne miejsce zajmował Heinrich Raetsch, właściciel jednego z najbardziej znaczących zakładów alkoholowych w Niemczech. Na początku lat 90. XIX wieku zakupił winnice położone na wschodnich obrzeżach miasta i wybudował na nich nowoczesną przetwórnę. Powstały dwa bliźniacze budynki przedzielone dużą bramą wjazdową. Budynek po prawej stronie był mieszkaniem właściciela, po lewej mieściły się magazyny i hale produkcyjne.

Dwukondygnacyjne, podpiwniczone budynki, wzniesione na rzucie prostokąta charakteryzowały się zwartą bryłą. Podział pionowy elewacji wprowadzono poprzez wydzielenie bocznego dwuosowego ryzalitu oraz zastosowanie pilastrów, zaś podziały poziome podkreślono wysokim cokołem i psami gzymsu. Zastosowano bogaty detal architektoniczny: plastyczne dekoracje naczółków z bogatą ornamentyką, płyciny podokienne, obramienia okien, dekoracje pilastrów, ślepą balustradę w zwieńczeniu ryzalitu. W opracowaniu fasady harmonijnie połączono elementy stylu neorenesansowego i neobarokowego nawiązując do architektury pałacowej, co było charakterystyczne dla obiektów fabrycznych w okresie kształtowania się budownictwa przemysłowego.

W latach 20. XX wieku powstał nowy obiekt o funkcjach magazynowo-produkcyjno-biurowych, a bezpośrednio za nim, sześć lat później, gorzelnia i komin. Pierwszy z budynków jest przykładem kolejnej fazy rozwoju architektury przemysłowej, łączącej cechy historyzmu i modernizmu. Trzykondygnacyjny obiekt, z fasadą podzieloną lizenami, zamknięty jest trójkątnym szczytem. Jedynym dekoracyjnym elementem fasady, nawiązującym do budynków wcześniejszych, jest główne wejście ozdobione dekoracyjnym portalem. Elewacje tego budynku zdominowane są przez duże, wielopolowe okna, doświetlające jednoprzestrzenne wnętrza.

Projekt ten, nazwany ze względów komercyjnych „Fabryka Koniaków”, podobnie jak w przypadku „Tkalni 14”, przewiduje połączenie detalu i substancji zabytkowej z nowoczesnymi formami. Idzie nawet trochę dalej, ponieważ proponuje nadbudowanie, na głównych, dwukondygnacyjnych, historycznych budynkach, jednej kondygnacji użytkowej. Ta dodatkowa kondygnacja nie ma stanowić nawiązania do historycznego wystroju i bogatego detalu elewacyjnego elewacji frontowych, nie ma nawet być stylizacją na „wzór i podobieństwo”, ma być nowoczesną bryłą, wyraźnie odbiegającą od tego co stare. Elewacja ze szkła i stali, odbijająca lustrzanie sąsiedztwo fabryki, zieleń i niebo ma stanowić nowoczesne opakowanie pięknego obiektu na zamknięciu jednej z głównych ulic Zielonej Góry. Projektanci nie chcieli przyćmić historycznego piękna budynku. Przez prostą w formie i treści dobudowaną elewację chcieli uwypuklić dawną fabrykę. Bogaty detal architektoniczny, poddany pieczołowitej konserwacji, odzyskawszy swoją dawną świetność stanie się dominantą nie tylko tego obiektu, ale całego otoczenia. Nowi właściciele starych fabryk podjęli trud rewitalizacji tych obiektów. Zadanie, przed jakim stanęli projektanci, polegało nie tylko na remoncie i adaptacji budynków, wpisaniu nowej funkcji, ale także na dostosowaniu do

współczesnych wymogów użytkowych i nadaniu im odpowiedniej rangi w otaczającej je przestrzeni miejskiej. Ogromną rolę w pokazaniu piękna tych budynków odegrały zrekonstruowane detale architektoniczne elewacji, które zwróciły uwagę mieszkańców miasta na te specyficzne budowle. Szczególnie ważne było to ostatnie zadanie ponieważ okolica i sąsiedztwo budynków były zdegradowane i bardzo negatywnie odbierane. Pozwoliło to spojrzeć na te obiekty z innej perspektywy. Ciekawa elewacja, nietuzinkowy detal architektoniczny, industrialne kolory: grafitowy, brązowy, ceglasty, ciemnozielony, pozwoliły zobaczyć budynki, kojarzące się dotychczas z architekturą drugiego gatunku, jako ciekawe elementy

miejskiej przestrzeni, a świetne przykłady dziedzictwa materialnego dotychczas prawie niezauważalnego.

Zainteresowanie architekturą fabryczną pozostaje jeszcze ciągle w cieniu badań i monografii nad współczesnymi miastami zachodniej Polski. Jest to architektura ciągle jeszcze „niedostrzegana” i niedoceniana. Traktowana niekiedy jako „zło konieczne”, była elementem niezbędnym i podstawowym dla prawidłowego funkcjonowania miast, w wyniku obecnych procesów rewitalizacyjnych zaczyna powracać do łask i powtórnie „błyszczyć” w miejskiej przestrzeni architektonicznej. Ogromną rolę w jej percepcji i oswojeniu odgrywa detal architektoniczny, który stanowi jeden z elementów jej wyrazu.